

CZWARTEK. 17 LISTOPADA 1932 R.

Nierozum Gdańska ponad dobrą woją polską

Samobójcza polityka w m. Gdańska znowu zmanifestowała się aktem nierozumienia, graniczącą wprost z lekkomyślnością.

Rozpoczęte tygodni temu rokowania polsko-gdańskie w sprawach gospodarczych zostały wczoraj zerwane, gdyż duch przekory zatriumfował znów u przedstawicieli wolnego miasta nad zrozumieniem żywotnych interesów Gdańska.

Powtarza się zatem to samo, co tylekroć zostało stwierdzone: w swej psychozie ulegania podszeptom politycznym, płynącym z zewnątrz — powiedzmy wprost: z Berlina — Gdańsk zapożycza zupełnie swą rolę, swą pozycję geograficzną, swą przyszość. Jest bowiem Gdańsk w tem położeniu, że na zgodnym współżyciu z Polską ma wszystko do zyskania — na niezgodzie wszystko do stracenia. Berlin może mu dać tylko jad nienawiści i podniety do walki — Polska warunki rozwoju i dobrobytu.

Polsce zaprawdę dasy wolnego miasta nie szkodzi. Polska jest zbyt wielkim państwem, w ciągu dziesięciolecia

stwarzając sobie tak potężny instrument handlu zamorskiego, jak Gdynia — by kłopotać się miała przekorą Gdańska.

Szkodzi zatem wolne miasto wyłącznie sobie.

A nie poprawia sobie również sytuacji, gdy sądzi, że wiecznie będzie klientem przed aeropagami międzynarodowymi, że zaprzatowaniem uwagi światła „skargami” na Polskę cośkolwiek może uzyskać.

Bo Polska składa wciąż dowody zarówno dobrej woli, jak i wielkiej cierpliwości.

O tem już opinia publiczna na Zachodzie jest przekonana — i na chroniczne wynoszenie „skarg” chyba Gdańsk liczyć nie może.

Polska właśnie w ostatnich miesiącach wykazała aż nadmiar dobrej woli w stosunku do Gdańska.

I zaprawdę nie na nią wina spada, jeśli daltonizmem pangermanizmu owładnięte władze wolnego miasta nie mogą dojrzeć tego.

Dzień polityczny

W M. S. Z.
Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck przyjął wczoraj posła Z.S.R.R. w Warszawie, p. Antonowa Owsienkę, oraz posła brazylijskiego p. de Bares Pimontel.

Wyjazd Paul-Boncoura do Genewy

PARYŻ, 16.11. Minister wojny Paul Boncour wyjedzie w przyszłą niedzielę do Genewy, gdzie w Radzie Ligi Narodów będzie reprezentował Francję.

„Przyjacielowi Polski” hold pose stwa R. P. zmarłemu Argentczykowi

BUENOS AIRES, 16.11. W wypadku samochodowym zginął Juan Carlos Guido Spano, b. sekretarz konsulatu argentyńskiego w Warszawie.

Poświaty R. P. w Buenos Aires złożyły na grobie zmarłego wspaniałe wieniec żywych kwiatów z wstęgą z napisem: „Przyjacielowi Polski”.

W imieniu Polaków, zamieszkających w Argentynie, wygłosił mo-

rozpoczęte w ubiegły czwartek polsko-gdańskie rokowania w sprawach celnych kontyngentowych zostały wczoraj zerwane.

Geneza ostatnich rokowań jest następująca:

Zeszłego miesiąca odbyły się w Genewie prywatne rozmowy między prezydentem Senatu Gdańskiego dr. Ziehmem, a członkami polskiej delegacji. Rozmowy te miały doprowadzić do

uzgodnienia poglądu czynników polskich i gdańskich na sposób likwidacji przywilejów gdańskich (obróć uszlachetniający kontyngenty), które zostały czasowo przyznane w t. zw. Umowie Warszawskiej z dnia 24 października 1921 roku, obecnie zaś stanowią poważną przeszkodę w rozwoju wolnego obrotu towarowego wewnątrz polskiego terytorium celnego, co odbija się ujemnie na handlu gdańskim.

W następstwie tych rozmów genewskich rozpoczęły się 10 b. m. w Warszawie, oficjalne rokowania. Ze strony Gdańska brały w nich udział: senator Althof, nadradca Brissetz i dyrektor cel Szczuka. Ze strony polskiej pp.: Lalicki i Siebenlichen z gener. komisariatu Rzplitej w Gdańsku, naczelny inspektor cel Kurnicki, naczelnik Prohaska z min. skarbu i nac. Sagajło z min. przemysłu i handlu.

Rząd polski świadomie wyznaczył na miejsce rokowań Warszawę, aby zdala od miej-

scowych gdańskich nastrojów w atmosferze obiektywnej życzliwości rozpatrzyć sprawę i znaleźć załatwienie poszczególnych, interesujących Gdańsk zagadnień.

Od początku rokowań okazało się jednak, że delegacja gdańska odbiega w swych projektach daleko od rozmów genewskich.

W związku z tem przerwano rokowania na jeden dzień, podczas którego gdańska delegacja udała się do Wolnego Miasta, celem uzyskania nowych instrukcji. Po powrocie delegacji miały się rozpocząć ponownie rokowania na zasadzie minimalnych postulatów obu stron.

Wbrew oczekiwaniu, po powrocie delegacji z Gdańska sytuacja się nie zmieniła — przeciwnie — delegacja gdańska przez wysuwanie ciągle tych samych daleko idących żądań, zdezwuowała oświadczenia, składane w Genewie przez prezydenta dr. Ziehma i doprowadziła do zerwania rokowań. Rokowania ostatnie wykazały,

Sprawy katastrofy pod śledztwem po obrażających wynikach ekspertyzy fachowej

Wczoraj komisja ekspertów technicznych złożyła sądziemu śledczemu Helfterowi orzeczenie w sprawie przyczyn katastrofy na ul. Krochmalnej. Orzeczenie to, pokrywające się z naszym wczorajszym doniesieniem, stwierdza, iż przyczyną katastrofy mogło być jedynie magazynowanie przez właścicieli browaru nadmiernej ilości jęczmienia w spichrzach na drugim i trzecim piętrze.

Jęczmień rozsypany był nierównomiernie tak, że, jak ustalono, przy ścianie szczytowej, która runęła, musiały się znajdować zwalę jęczmienia na wysokości powyżej dwu metrów. Napór takiej masy jęczmienia na jedną ścianę spowodował najpierw jej wybrzuszenie (wygięcie), a następnie runięcie mimo jej grubości do 55 cm.

Wedle ksiąg magazynowych browaru zapas jęczmienia, nagromadzony w składach browaru w dniu katastrofy, wynosił około 780 ton, z czego wraz ze ścianą szczytową runęła na posesję nr. 57 — 45 ton jęczmienia. Jakże ilości jęczmienia znajdowały się w chwili katastrofy na drugim i trzecim piętrze spichrza, ustali dopiero prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie sądowo-śledcze.

Eksperti wyrażili zgodną opinię co do ściany szczytowej, że gdyby ta ściana była zabezpieczona oszalowaniem drewnianym, wtedy napór masy jęczmienia parłyby jedynie na oszalowanie, a nie na ścianę i wówczas katastrofa byłaby wykłaczona. Oszalowania takie znajdują się wzdłuż innych ścian spichrza.

Osoba odpowiedzialna ze strony firmy Haberbusch i Schele za utrzymanie w należytym stanie urządzeń browaru, zgodnie z planem przemysłowym, jest dyrektor techniczny p. Wacław Czarkowski.

Śledztwo sądowe toczy się w dalszym ciągu.

Odpowiedzialność dyrektora browaru może być tem większa, że — jak wskazują pewne dane — szopa, która się zawaliła, przeznaczona była w planach budowlanych nie na elewator zbożowy, lecz na skład chmielu. Zaś różnica między ciężarem zboża i chmielu jest olbrzymia.

To też dochodzenie sądowe może potrwać jeszcze kilka dni, zanim nie zostaną zbadane wszystkie okoliczności, mające znaczenie w wyjaśnieniu katastrofy.

Prócz śledztwa śledczego dokonywała wczoraj oględzin budynku specjalna komisja budowlana.

Orzekła ona konieczność wzmocnienia ścian podłużnych budynku podłużnymi wiazaniami stalowymi, zupełną rozbórkę dolnej pozostałości zawalonej ściany, zamurowanie okien w drugiej ścianie szczytowej i oszalowanie drzwi w budynku.

Komisja nakazała całkowite usunięcie z II i III piętra jęczmienia, który z powodzeniem może być rozlokowany w obszernych pomieszczeniach wewnątrz dziedzińca. Przed rozpoczęciem przebudowy budynku dyrekcja browaru ma uzyskać zatwierdzenie planów w wydziale technicznym magistratu.

Właściciel zawalonego domu, Łopieński zgłasza pretensję o odszkodowanie w sumie 250.000 złotych.

Rodziny ofiar katastrofy mogą rościć o jeszcze wyższe odszkodowania i mają pełne szanse wygrania procesów, o ile firma w drodze dobrowolnych umów pretensji tych nie zlikwiduje.

W drodze do Polski Nowy ambasador St. Zjednoczonych



NOWY JORK, 16.11. Nowo mianowany ambasador St. Zjednoczonych w Polsce Lamont B. Bell wraz z małżonką odpłynął o północy na parowcu „Jeviant” do Europy.

Podziękowanie p. Prezydenta

za życzenia w dniu 11 listopada

Z okazji Święta Niepodległości p. Prezydent Rzplitej otrzymał z różnych stron kraju kilkadziesiąt depesz z wyrażeniami holdu i czci. Depesze o podobnej treści nadeszły również od szeregu kolonii polskich zagranicą.

Z polecenia p. Prezydenta R. P. kancelaria cywilna wyraża podziękowanie tym wszystkim instytucjom, organom, zrzeszeniom i osobom, które nadesłały depesze.

Nieudały lot nad Saharą

Amy Johnson wylądowała nad N'grem

LONDYN, 16.11. — Młoda lotniczka angielska Amy Johnson-Mollison, znana w Polsce jako „dziewczyna z nieba”, wylądowała dziś po północy w miejscowości Gao nad rzeką Nigrem.

Wczoraj wieczorem lotniczka, odbywająca rekordowy lot z Anglii do Kapsztatu, wystartowała z Oranu w północnej Afryce, aby kołując z księżycowej nocy, prze-

lecieć Saharę. Miss Amy Johnson miała lądować w Niamey po przelecie 1560 mil angielskich.

Do południa w Londynie nie było żadnych wiadomości o lotniczce. Zaczęto się już poważnie niepokoić o los samotnej pilotki, gdy z Gao nadeszła uspokajająca wiadomość o znalezieniu się miss Amy Mollison.

Japończycy przeciw powstańcom Poświęcenie 250 zakładników

TOKIO, 16.11. — Władze wojskowe japońskie postanowiły energicznie wystąpić przeciw powstańcom mandzurskim, nie wahać się przed poświęceniem 250 japońskich zakładników, zatrzymanych przed dowódcą powstańców Su-Ping-Wena.

Z Tokio i z Czyn-Czau wysłano posłki do Czikaru.

Nadużycia na pocie sowieckiej

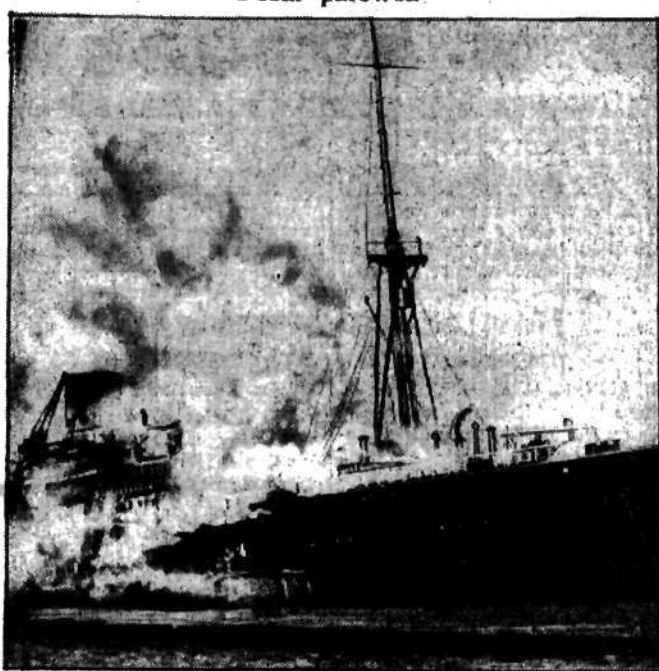
w ciągu półtora roku — 7 milionów rubli

MOSKWA, 16.11. Tel. wł. — Urzędowo donoszą, że na pocie so-

my 7 milionów rubli.

Stwierdzono mianowicie, że przez kazane z rozmaitych urzędów poczynione były dotychczasowe mia-
sca przeznaczenia, ale utknęły w kieszeniach sowieckich urzędników poczynione.

Pożar parowca



Na parowcu holenderskim w Amsterdamie, podczas typowych szczytów targowych przy pomocy specjalnego gazu, wskutek niedopatrzona powstał pożar. Na żłobku statek „P. C. Hooft” wychodzący z portu w obawie przerzucenia się pożaru na statki sąsiednie, płonie na pełnym morzu.

Rokowania polsko-gdańskie — zerwane

za podszeptem pruskiego złego ducha

Pół miliona zł.

na roboty publiczne w listopadzie

Ministerstwo opieki społecznej przekazało wojewodom na prowadzenie robót publicznych w miesiącu bieżącym pół miliona złotych.

Roboty te prowadzone są głównie przy regulacji Wisły, naprawie dróg itp.

Plotki o „kartelu kawowym” wyssane z pała

W związku z plotkami o „kartelu kawowym”, wystosował wczoraj do dr. K. Polakiewicza oświadczenie, w którym stwierdza, że wiadomości o tworzeniu przez „kartel kawowy” są z gruntu fałszywe i wyssane z pała. Nie bierze on bowiem żadnego udziału w tworzeniu kartelu kawowego, a nawet nie wie o istnieniu jakiegokolwiek zamiaru utworzenia takiego kartelu.

Raid lotników belgijskich W 15 dni z Brukseli do Teheranu

BRUKSELA, 16.11. — Dwóch lotników belgijskich Albert Marechal i Geo Clavier, dokonało na aparacie turystycznym o słabym silniku raidu Bruksela — Teheran w ciągu 15 dni.

Lot ten był trzymany do chwili obecnej w tajemnicy.

W Brukseli wielka radość wywo-

łała wiadomość o jego szczęśliwym zakończeniu.

Belgowie, którzy w ostatnim locie dookoła Europy udziału nie brali ze względu na brak odpowiedniego sortetu lotniczego, wykazali tym raidem, iż posiadają również dobre lotnictwo turystyczne, które jest jednak w chwili obecnej dopiero u progu swego rozwoju.

Radość Toskańczyków z wyboru Roosevelta

CASTELLINA in CHIANTI, 16.11. — Rezultaty wyborów w Stanach Zjednoczonych spowodowały ogólną radość w tej miejscowości, która dawniej utrzymywała ożywe stosunki z Ameryką Północną, wysyłając tam w znacznych ilościach wino tokańskie, znane pod nazwą „chianti”.

W nadziei, że Roosevelt przywróci normalną sprzedaż win, o koliczni chłopi na wieść o rezultatach wyborów na prezydenta St. Zjednoczonych zorganizowali pochody przy świetle tęczowej. śpiewając okolicznościowe piosenki t. zw. „stornelli”, ad hoc komponowane przez włoskich poetów.

Za przykładem Gandhi'ego głódówka socjalisty genewskiego

GENEWA, 16.11. — Socjalista Nicole, aresztowany w związku z krwawymi wydarzeniami dnia 9 listopada rozpoczął głódówkę.

GENEWA, 16.11. — Na dzisiejszym posiedzeniu kantonalnego parlamentu, zwanego Wielką Radą, rząd przedstawił sprawozdanie z krwawych wypadków 9-go listopada.

Na początku posiedzenia wszyscy posłowie uczcili przez powstanie pamięć osób poległych podczas rozruchów.

Przedstawiciel rządu wygłosił

następnie przemówienie, w którym usprawiedliwiał akcję wojskową i motywował zarządzenia władz. Deputowani socjaliści występując przeciwko rządowi, określili fakt zwołania zebrania partii na rodowej jako prowokację, krytykując sprawozdanie władz wojskowych, odczytane przez przedstawiciela rządu.

Wielka Rada po dyskusji wszystkimi głosami, z wyjątkiem socjalistów, zapobiegła zarządzeniom rządowym.

Katastrofa górnicza



W kopalni węgla w Lancashire (Anglia) nastąpiła katastrofalna eksplozja gazów, podczas której zostało zabitych 29 ludzi, zaś 72 odniosło rany. Na zdjęciu przemieszczanie ramion i zabitych.

W 8 godzin 18 minut z Warszawy do Lwowa

LWÓW, 16.11. — Tel. wł. — Projekt min. komunikacji skrócenia czasu jazdy nocnych pociągów w pospiesznych Warszawa — Lwów, oddano wczoraj próbie ogólniej. Z Warszawy wyruszył specjalny pociąg próbnym w celu stwierdzenia, czy istnieje w praktyce możliwość skrócenia jazdy o 35 min. tj. z 8 godzin i 59 min. do 8 godz. i 18 min.

Do eksperymentu użyto 12 wagonów pociągów. Prowadzący nie objął inżyniera a kierownika sztabu wagonów p. inż. Eismund. Specjalny oddział fachowców liczący przy pomocy chronometrów czasy przebiegania poszczególnych odcinków. Jako maksymalna szybkość przyjęto na odcinku Warszawa — Dębica 70 km., Lublin — Rozwadów 75 km., Rozwadów — Lwów 80 km.

Na wszystkich poszczególnych stacjach kolejowych liczone wyniki poddane są dokładnej analizie. Ostatecznie projekt wyszedł z tych prób zwycięsko.

Przyspieszenie jazdy na pewnych odcinkach oszczędza około 30 minut — resztę osiągnie się przez skrócenie postojów.

Nie jest to jednak tak proste. Poza skróceniem czasu postojów, zamierzona jest likwidacja przystanków Warszawa — Gdańska i Jarosław.

Jarosław już dziś protestuje przeciw zniesieniu przystanku.

Zredukowanie czasu postoju w Przemyslu o 2 minuty okazało się w praktyce niewykonalne.

Wprowadzenie projektu min. komunikacji w życie, co zapewne wkrótce nastąpi, podniesie sprawność komunikacji między Warszawą i Lwowem.

Papen w odosobnieniu po rozmowach z przywódcami stronnictw

Bezpośrednio po wyborach do Reichstagu 6 listopada wezwał prezydent Hindenburg do siebie kanclerza v. Papena i polecił mu przeprowadzić rokowania ze stronnictwami. Celem tych rozmów ma być zbadanie, czy możliwe jest utworzenie większości w Reichstagu.

Von Papen wezwał do siebie odczywiście przedewszystkiem Hugena — szefa jednego stronnictwa prorożadowego, rozporządzającego w parlamencie 51 głosami. Z tym naturalnie rozmowa poszła, jak z płatką.

Gorzej natomiast było, gdy Papen zwrócił się do innych stronnictw.

Przewodzący frakcji socjal. — demokr. Reichstagu odrzucił zaproszenie na konferencję z Papenem.

W stan spoczynku i do rezerwy Nowa seria przeniesień w wojsku

Świeżo wydany „Dziennik Personalny” M. S. Wojsk. nr. 12 z 15 b. m. zawiera przeniesienie w stan spoczynku 31 oficerów, a ponadto zwolnienie z zajmowanych stanowisk bez przynależności służbowej 254 oficerów; są to ci, którzy w najbliższym czasie zostaną przeniesieni w stan spoczynku.

Wreszcie „Dziennik Pers.” zamieszcza zarządzenie P. Prezydenta Rzpltej o przeniesieniu do rezerwy: gen. bryg. dr. Romana Góreckiego, gen. bryg. dr. Feliksa Antoniego Maciszewskiego, pułk. Zyndrama Marjana Kościłkowskiego, mjr. Stefana Seferyna Sokolowskiego.

Dwa zatargi na sesji Rady Ligi Narodów

GENEWA, 16.11. — Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, zwołanej na dzień 21-go listopada, znajdować się będzie jako główny punkt konfliktu bolwisko — paragwajski oraz konflikt chiński — japoński.

Rada Ligi Narodów zaproponuje

na podstawie raportu Lyttona — stałecze uregulowanie sporu, celem przedłożenia takiego porozumienia plenum Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów zajmie się ponadto sprawą ostatecznego wyznaczenia następcy po niedawno zmarłym komisarzu L. N. dla Gdansk, hr. Gravinie.

Rząd niemiecki czyni starania, aby na porządek dzienny weszła również skarga mniejszości niemieckiej w Polsce w sprawie stosowania polskiej reformy agrarnej na niekorzyść niemieckiego stanu posiadania. (ATE).

Marszałek Piłsudski w doskonałym zdrowiu

LONDYN, 16.11. — „Evening Standard” zamieszcza dziś doskonałą podobiznę Marszałka Piłsudskiego z rewii w dniu 11-go listopada i przy tej okazji wspomina, że Marszałek Piłsudski, który w roku zeszłym nie czuł się najlepiej, obecnie cieszy się doskonałym zdrowiem. (PAT).

Al. Lednicki drugim raz na Litwie

KOWNO 16.11. „Lietuvos Zinios” donosi, iż władze litewskie zezwoliły po raz drugi prezesowi Aleksandrowi Lednickiemu na przyjazd na Litwę.

Katedra dziennikarska na uniwersytecie niemieckim

BERLIN 16.11. Na uniwersytecie w Greifswald utworzona została katedra dziennikarska, którą objął Feliks Hans Traub

Pastor — profektor zamachów w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC 16.11. „Königsberger Volkszeitung” przynosi rewelację w sprawie udziału pastora Willigmana w zamachu bombowym w Królewcu nazajutrz po wyborach lipcowych.

Stwierdzono, że bojówka hitlerowska, która następnie dokonała znanych zamachów bombowych,

bowych, nocowała w mieszkaniu pastora Willigmana i była przez niego przyjmowana śniadaniem.

Należy zaznaczyć, że pastor Willigman jest proboszczem miejscowego kościoła i że publicznie odmawia do dziś dnia pacierz za zdrowie JCM. Willigmana II.

Udział Polski w światowej wystawie chicagowskiej w r. 1933

Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało pismo do ambasady Stanów Zjednoczonych A. P. komunikując, że Polska nie będzie mogła oficjalnie wziąć udziału w wystawie światowej w Chicago, która odbędzie się w 1933 roku.

Jednak wobec pewnego zainteresowania w sferach handlowo — przemysłowych kraju, prowadzi obecnie polsko — amerykańska Izba Han-

dlowa badania nad możliwością udziału w wystawie w drodze prywatnej inicjatywy.

Natomiast bardzo żywo krąży się około jak najwydatniejszego udziału w wystawie Polonii amerykańskiej. W Chicago powstało celem scentralizowania ruchu turystycznego i propagandowego osobne biuro.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA
Dewizy
Belgia 123.80; Holandia 358.30; Londyn 29.60 — 29.58; Nowy Jork 8.916; Nowy Jork (kabel) 8.92; Paryż 34.98; Szwajcaria 171.75; Sztokholm 157.15.
Papierów procentowych
7 proc. poź. stabilizacyjna 55.50 — 55.50 (w proc.); 4 proc. poź. inwestycyjna serlowa 105.25; 4 proc. poź. inwestycyjna 98.00; 4 proc. państwowa poź. premialowa dolarowa 50.00 — 51.00; 5 proc. konwersyjna 42.50; 6 proc. poź. dolarowa 56.75 — 57.00 — 57.50 (za drobne odcinki) (w proc.); 8 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. B. gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. B. rolno-gosp. 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolno-gosp. 83.25; 4 i pół proc. L.Z. ziemskiej 37.50; 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 44.50; 8 proc. L.Z. m. Warszawy 57.13 — 57.38; tysiącletni 57.75; 10 proc. L.Z. m. Siedlec 52.25.

Akcje
Bank Polski 88.00 — 89.00; Litoon 12.75; Ostrowiec 30.00; Starachowice 8.00.
GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 16 b. m.
Na wczorajszym zeboraniu giełdy zbożowej — towarowej w Warszawie notowano za 100 kł. paritet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładach wagonowych: żyto I standard 16.25 — 16.50, standard II 15.75 — 16.00; pszenica I standard 26.50 — 27.50; pszenica jednolita 26.50 — 27.50; pszenica zbierana 26 — 26.50, o wies jednolity 17 — 17.25; owies zbierany 16 — 16.25; jęczmień na kasze 15.75 — 16.25; jęczmień browarny 17 — 17.50; groch polny jednolity z workiem 26 — 29; ziemniaki jednolite 4 — 4.25; maki pszenne luksusowe 45 — 50; maki pszenne 0000 40 — 45; maki żytnia odtłwona 27 — 29; maki żytnia siwkowa 21 — 23; maki żytnia razowa 21 — 23.
pył. I gat. 65 — 55 proc. 27.00 — 29.00;



Ekspert morski. Ekspert morski Anglii, Włoch, Francji i St. Zjedn. prowadzi w Genuwie pełne rokowania w sprawie wyrównania sprzeczności francusko-włoskich w sprawie polityki morskiej.

Na konferencji rozbrojenkowej. Prezydent konferencji rozbrojenkowej uchwalił wczoraj raport p. Burro — w sprawie ciężkiej artylerii i czołgów, nie zawierający żadnych wniosków i raport p. Bourquin o kontroli przyszłych zobowiązań rozbrojenkowych, który przewidywał badanie na miejscu stanu zbrojeń.

Zaczadzenie rodziny polskiej w Melun. W okolicy Melun uległa wczoraj zaczadzeniu rodzina polska. Wójtostwo, złożona z 3 osób. Wójtostwo i 10-miesięczne dziecko zmarły, żonę — uratowano.

Wotum zaufania dla De-Valery. Parlament irlandzki odrzucił 75 głosami przeciwko 70 wotum nieufności dla rządu De-Valery.

Śmierć dziennikarza. W Moskwie zmarł tragicznie dziennikarz angielski John Hughes, korespondent organu Labour Party „New Leader”.

Zamordowanie gubernatora. W Gwinei hiszpańskiej został zamordowany przez sierzanta tuzemka gubernator Sestora, który miał obłąkany stan.

Amnestia dla „mokrzych” w Kalfornii. Gubernator stanu Kalfornia ogłosił oświadczenie dla osób skazanych za przestępstwa przeciwko ustawie prohibicyjnej. Amnestia ta jest pierwszym wyznikiem praktycznym zwycięstwa przeciwników prohibicji podczas ostatnich wyborów. Na mocy amnestii tej zwolnionych zostanie 1000 ludzi.

Dunkowski przeciw ekspertom. O-

brońca Dunkowskiego wniósł protest do sądu przeciwko nieprzychylnym dla tego klienta opiniom ekspertów, dowodząc, że między trzema rzeczoznawcami znajduje się osoba należąca do rady administracyjnej pewnego towarzystwa posiadającego kopalnię złota.

Bolwilezcy zwyciężają. Bolwilezcy i Paragwajczycy stoczyli zarżart walkę w pobliżu fortów Saavedra i Boquevon. Wojska paragwajskie poniosły porażkę, straciwszy 200 ludzi.

Bolwilezcy zdobyli 500 karabinów ręcznych i 40 maszynowych. Precz z księciem Walli! Wczoraj przybył do Belfastu eskortowany przez kilka krążowników i eskadry lotniczej, ksiądz Walli, aby dokonać oświeczonego aktu otwarcia parlamentu północnej Irlandii.

Z okazji jego przybycia doszło w mieście do antysemickich demonstracji. Republikanie rozkляли w noc wielkie afiszki, protestujące przeciw wizycie księcia. Na jednej z ulic kilka kobiet zerwało flagę angielską i podarło ją.

Nowy pancernik. Nowobudowany pancernik francuski „Dunkierka” będzie jedną z najsilniejszych pływających twierdz świata. Ubrojenie „Dunkierki” stanowi 8 dział o kalibrze 33 cm. Dział te mogą wyrzucić pociski o wadze kilku tysięcy funtów na odległość 40 km. Najsilniejszym okrętem świata jest pancernik angielski „Hood”, drugim z kolei będzie „Dunkierka”.

Skandal podatkowy. Jeden z nierzadkich posłów francuskich złożył w Izbie deputowanych wniosek, domagając się opublikowania nazwisk 1018 osób, zamieszanych w aferę podatkową w związku z realizacją kuponów od papierów wartościowych w banku Bazyli.

Mur celny Anglii. Wczoraj ogłoszono rozporządzenie kanclerza skarbu, na mocy którego układy celnicze wchodzi w życie w nocy z dnia 15 na 16 b. m. Odtąd dla pobierania będa w wysokości, przewidzianej przez układy celnicze, z wyjątkiem towarów, importowanych z Indii i Nowej Fundlandii, które dotychczas nie ratyfikowały tych układów.

Isolacja kanclerza wzrasta... Lecz nie tylko na tem opornym stanowisku stronnictw wobec von Papena polegają trudności obecnego rządu.

Coraz bardziej pogłębia się ruch separatystyczny między południem a północnym Niemcami. Hitler wykonał ostatnio — korzystając z wzmacniających się wciąż nurtów separatystycznych między Bawarią a Prusami — bardzo ważkie po- ciągnięcie: oto chce doprowadzić w Bawarii do koalicji centrowo — hitlerowskiej, czy, jak ją zwa w południowych Niemczech „czarnobrunatnej”. Sejm bawarski o takiej większości niewątpliwie uchwa- liłby daleko idące wnioski w du- chu odrodzenia się od hegemonii Prus. Możliwe jest, że ustanowiłby też zupełnie samodzielne go prezy- denta Bawarii.

Sytuacja wewnętrzna — politycz- na w Niemczech komplikuje się. Prądy odśrodkowe w państwach związkowych biorą coraz bardziej górę — a rząd centralny nie może sprowdzić do wspólnego mianow- nika rozbieżności, nurtujących spo- łeczeństwo, zatamowane pod względem partyjnym.

Po wizycie w Londynie Wiceminister Szembek w Brukseli

LONDYN 16.11. Minister Szembek w czasie śniadania w ambas- adzie nawiązał dzś kontakt z szereg wyższych urzędników Foreign Office.

Po południu minister Szembek w towarzysztwie ambasadora Skir- munta odwiedził stałego podsekre- tarz stanu w Foreign Office Van- sitarda

Wczorajem odbył się obiad, wy- dany przez ambasadora Skirmun- ta.

Oprócz ministra Szembeka obec- ni byli ambasadorowie francuski i belgijski, sir Austen Chamberlain i Steed.

Min. Szembek opuści Londyn w czwartek rano, udając się do Brukseli.

Samolot polski na Litwie Lądowanie wskutek zablądzenia

KOWNO, 16.11. — Wczoraj w godzinach wieczornych w pobliżu Uciań lądował przymusowo wskutek ciemności polski samolot.

Aparat doznał ciężkich uszkodzeń. Jeden z lotników polskich kpt. Władysław Pokorny odniósł ciężkie obrażenia i został natych- miast przewieziony do szpitala w Uciańach.

Towarzysz jego Władysław Piet- niański wyszedł z wypadku bez szwanku i znajduje się w dyspo- zycji władz miejscowych. Lotnicy zeznali, iż lecąc w po- bliżu granicy, zablądzi i musieli lą- dować na terytorium litewskim. (PAT).

Gandhi w obronie parlamentarstwa Groźba drugiej głodówki

LONDYN, 16.11. — Z Bombaju donoszą, iż Mahatma Gandhi za- żądał, aby w parlamencie indy- skim złożony został jeszcze przed nowym rokiem projekt ustawy, zezwalającej parlamtom na wstęp do

świątyni hinduskiej w Gura- vatur.

O ile projekt takiej ustawy bę- dzie wniesiony, wówczas Gandhi zastanowi się nad tem, czy ma roz- począć zapowiedzianą na 1 stycz- nia swą drugą głodówkę.

Na zaproszenie studentów Wyjazd Trockiego do Danii

WIEDEŃ, 16.11. „Neue Freie Presse” przynosi szereg szczegó- łów, dotyczących wyjazdu Trockie- go do Kopenhagi.

Trocki w poniedziałek wieczorem w najpóźniejszej tajemnicy wsiadł na włoski okręt „Praga” w

towarzystwie żony i trzech mło- dych cudzoziemców, którzy są jego dobowolnymi współpracownikami.

Wyjazd nastąpił na zaproszenie duńskiego towarzystwa student- skiego.

73)
STANISŁAW CIWIERCZAKIEWICZ
(C-wiecz)

Przeklęta miłość

POWIEŚĆ

Jana Włoczyńskiego skazać na karę śmierci przez powieszenie. Władysława Lasowskiego — na karę śmierci przez powieszenie. Teodora Łajewską — na karę dożywotnie- go ciężkiego więzienia. Kosztami prowadzenia sprawy obciążyć Skarb Państwa.

Wyrok ostateczny. Zaskarżeniu nie podlega. Przebrzmiały straszne, niby cios topora, sło- wa wyroku. Gremjum sędziowskie opuściło salę, a dwaj oskarżeni stali w dalszym ciągu bez ru- chu z wzrokiem, skierowanym już gdzieś w za- światy, natomiast na zmysłowej twarzy Łajew- skiej ukazał się błysk radości, a z pierśi wydo- było się westchnienie ulgi. Przeżyła chwilę śmiertelnego strachu, a teraz wiedziała już na- pewno, że szubienica jej nie czeka.

— Trupielce, psiekrew, — pomyślała, pa- trząc triumfującym wzrokiem na współoskarżo- nych. Adwokat wydstali z tek przygotowane w przewidywaniu wyroku podania o łaskę. La- sowski podpisał niechętnie. Włoczyński nato- miast zainteresował się żywo podpisywanym podaniem.

— Co to jest takiego? — Podanie o łaskę, — objaśnił adwokat, — niech pan podpisać. Trzeba to zaraz zawieźć do Zamku.

— Czy takie podania bywają czasami uwzględniane? — Oczywiście. Naprzykład niedawno w sprawie...

— A jak pan sądzi, moje podanie będzie uwzględnione?

— Tego przewidzieć nie umiem. W każdym razie niech pan nie traci nadziei.

— Jeszcze jedno: czy w razie odrzucenia podania będę się mógł przed... przed „tem” zobaczyć z żoną?

— Oczywiście. Tego panu w żadnym razie nie odmówię.

W parę godzin potem skazanych zawiado- miono, że ich podania nie odniosły skutku w sen- sie ulaskawienia. Lasowskiemu tylko, jako byle- mu wojskowemu, karę śmierci przez powiesze- nie zamieniono na rozstrzelanie.

Wiadomość tę przyjął obojętnie, a nawet jakgdyby z pewnem zadowoleniem. Wolał to, niż dożywotnie gnić w celi więzienia Świętokrzy- skiego. Włoczyński zachował się podobnie, za- żądał tylko:

— Proszę tu sprowadzić żonę. Muszę z nią zobaczyć się przed... przed śmiercią.

— Bezpośrednio po zakończeniu sprawy pro- kurator wezwał Horzewskiego.

— Chciałem pana zawiadomić, że jest pan wolny. Niech pan nie ma do nas urazy o te pa-

re dni, spędzonych pod kluczem, ale zrobiło się to dla dobra sprawy, a zarazem na podstawie prawnej. Jako podejrzanym w swoim czasie o po- pełnienie poważnego przestępstwa, powinien pan być uwieczniony do chwili ustalenia bezzasad- ności zarzutu. Jednocześnie obawialiśmy się, że- by pan przez jaką mimowolną niedyskretność nie spłoszył istotnego winowajcy.

Pelen dziwnych uczuć kroczył Horzewski ulicami miasta, w którym nie tak dawno był czemś w rodzaju tropionego zwierzęcia. Umysł- nie skierował kroki do tej dzielnicy, w której roz- grywały się poszczególne epizody jego ucieczki.

W tym oto domu siedział na strychu w sza- fie, na tym zakręcie ulicy wyrwał się z rak po- sterunkowego, tam znowu wsiadł do tramwaju, by jechać na t. zw. Kercelak, gdzie dokonał me- tamorfozy swego wyglądu...

Podczas tej wędrówki, nie uświadamiając sobie może tego, kołował tak, by znaleźć się w punkcie, z którego, bodaj zdaleka, mógłby zo- baczyć willę Włoczyńskich. I zobaczył ją, cicha, spokojna, otulona krzewami, otoczona klombami kwiatów. Z blizacem sercem przyglądał się do- mowi, w którego ścianach białych przebywa- ła Ela.

Przypomniał sobie cichą, pogodną noc let- nia, kiedy gnany nieprzeżożoną tęsknotą przy- szedł tu, by bodaj może dotknąć balustrady ta- rasu, o którą tak często biegała się ona. I zo- baczył znów przeginające się przez balustradę wiotkie ciało niewieście i poczuł znowu na- uściach dotknięcie płomiennych warg...

Ulica orzemiętał samochód i zatrzymał się

przed willą Włoczyńskich. Wsiadł zeń adwo- kat, obrońca Włoczyńskiego i szybko wbiegł do wnętrza.

— Widocznie przyjechał zawiadomić o wy- roku, — pomyślał Horzewski i był bliżki pra- wdę, bowiem celem wizyty adwokata było za- wiadomienie Eli i Zięty, że podanie o łaskę nie odniosło skutku.

— Niech panie będą mężne, — zaczął, zna- lazłszy się wobec Włoczyńskich, — podania nie uwzględniono.

Ela śmiertelnie blada zakryła twarz rękami, Zięta zaś z drwacym uśmiechem przyglądała się macosze. Zdawała się nie rozumieć, jakiej tragicznej wieści zwiastunem był adwokat. Na- gle wykreśliła się na pięcie i wyszła z pokoju.

— Kiedy?... — ledwie dosłyszalnym szep- tem zapytała Ela.

— O świecie. Mają chęć koniecznie widzieć pania.

— Choćby nawet nie chciał, nie odstąpił- bym go w takiej strasznej chwili: pojade, nie wiem tylko, dokąd i o jakiej porze mogłabym go widzieć.

— Wstąpię po pania, bo ja tam też muszę być...

Po wyjściu adwokata Ela, cała pod wraż- niem strasznej nowiny, blada, drżąc zastukała do drzwi pokoju Zięty, by zapytać ją, czy nie zechce również zobaczyć po raz ostatni ojca. Na stukanie nie było odpowiedzi. Ela zaskukała po raz drugi i trzeci, ale ciągle z tym samym skutkiem.

(D. c. s.)

Gruba, albo... rozwód Dziewczyna, która patrzy palcami...

Walory, niedoceniane przez kobiety

Nazwisko człowieka, który zamierza wytoczyć dość dziwaczny proces swej żonie, musi być narażone na trzymanie w tajemnicy, gdyż po pierwsze, nazwisko to jest ośmieszające, a po drugie, jest jeszcze nadzieją, że ów człowiek się opamięta i tego procesu żonie nie wytoczy.

A sprawa wygląda w sposób następujący:

Pewien zamożny poważny obywatel poślubił przed pięciu laty młodą i ładną dziewczynę. Okazała się ona najlepszą żoną, była dumna ze swego męża i na każdym kroku mu to okazywała. Jedną tylko rzecz brakowała młodej kobiecie do szczęścia. Oto, była za gruba. Przyjaciółki dokuczały jej tuszą, wykłótni panowie uśmiechali się ironicznie, gdy była mowa o jej „linji”, a w każdym prawie towarzystwie była najteższa.

Nie mówiła nigdy o tem swemu mężowi, bo poprostu nie chciała go martwić temi drobiazgami, ale powzięła pewien plan.

Oto tego lata udała się na wakacje, ale zamiast pościć się rozkoszom morza, lub gór, rozpoczęła kurację odchudzającą. Gdy

powróciła, mąż poznał ją z trudem. Była smukła, jak młode dziecko.

Ale owa kuracja, z której rezultatów żona tak bardzo się cieszyła, nie uradowała bynajmniej męża. Nie skończyło się na jednorazowej awanturze. Po upływie pół roku mąż podał skargę rozwodową. W motywach tej skargi tłumaczył, że walczył ze sobą długie miesiące, ale doszedł do wniosku,

że nie może żyć z obcą kobietą. A żona od chwili, gdy schudła, zaczęła być dla niego obcą.

Pragnie on dalej być jej mężem, o ile zgodzi się na kurację tuczącą. Żona nie chce o tem słyszeć i jest ogromnie obrażona, że mąż uzależnia swą miłość od braku jakichkolwiek naukowych i cennych jej nazwisko jest na ustach tylu ludzi?

Bo mała Adelajda ma niezwykły, nigdzie niespotykany zmysł: widzi barwy z zawiązanymi oczyma, jedynie zapomocą dotyku pal-

ma, jedynie zapomocą dotyku pal-

ma, jedynie zapomocą dotyku pal-

ma, jedynie zapomocą dotyku pal-

ma, jedynie zapomocą dotyku pal-

ma, jedynie zapomocą dotyku pal-

ma, jedynie zapomocą dotyku pal-

wila nieomylnie „Ta jest czerwona”, „ta pomarańczowa”, „ta jasnozielona”... Omyliła się na 30 razy tylko dwa, i to w określeniu od-

cieni. Ma jednak jedną właściwość: nie umie n. c. powiedzieć, trzymając w ręku białą kulke. Białej barwy nie wyczuwa wcale.

Na ów fenomen poznawania barw zapomocą dotyku zwrócił uwagę po raz pierwszy pewien lekarz grecki, nazwiskiem Tangra, rodem z Aten.

Thumaczył on ten fenomen w ten sposób, że różnica barw łączy się z pewną różnicą temperatur i że istnieją specjalnie wrażliwe istoty, które je odczuwają. Ponieważ barwa czarna pochłania najwięcej ciepła, więc najłatwiej ją odróżnić. Odwrotnie znowu, biała barwa jest całkiem zimna i dlatego wprowadza medium w błąd.

WINSZUJEMY

Dziś: Grzegorzowi.
Jutro: Adonowi Op.

„Kogucik” bandyta korsykański

Awanturnicze i romantyczne dzieje

— Teraz z pewnością opamięta się i wróci do szatni — mówiła Rosella, matka niewiernej narzeczonej.

Ale Kogucik nie opamiętał się. Przeciwnie. Na dzień ślubu wymyślił okropną zemstę.

Królowa dzielnic łacińskiej



Dorocznym zwyczajem paryski „Quartier Latin” wybrał królowę. Jest nią uroczą paryżankę Colette Bailly. Z dwu stron „królowej” jej damy dworu.

STOLECZNE MIGAWKI SĄDOWE

Zajac nie koń

25 - cielecie z komplikacjami

Państwo Franciszkostwo Madej ze względu na 25 rocznicę swego ślubu kupili za Żelazną Bramą pięknego zajaca i powiesili go za oknem.

Zając wisiał dzień, wisał dwa, aż trzeciej nocy zmilk.

Rozpacz pani Madejowej nie miała granic, ale śledztwo przeprowadzone natychmiast przez męża jej i dwu synów nie dało żadnych rezultatów.

Trzeba się było pogodzić z utratą szaraka i podobać uroczystości zastąpić go schabem.

Goście schab chwalili, ale w głosach ich czuć było

nutę żalu.

Zaproszeni byli wyraźnie na zajaca w śmietanie.

To też kiedy nagle wszedł do pokoju stróżnik pani Franciszkowej i zawołał:

„Ciociu, wiem kto nawalił ciocięgo zajaca” — wszyscy porwali się od stołu z groźnym błyskiem w oczach.

— Kto, Wacuś? mów, dziecko!

— Orzechoszczaki!

— Też z pod piątego?

— Te same, teraz właśnie wbijają go w krzyż z buraczkami.

Państwo Madej zorganizowali natychmiast ekspedycję karną z pośród swych gości i oddział uzbrojony jednolicie w solidne antyki (laski z wiśniowego drzewa) wyruszył do sąsiedniego domu.

Już na schodach słychać było gwar towarzyskiego zebrania i unosili się zapachy zajaca oraz jego produktów ubocznych to jest pasztetów.

Pierwszą wkroczyła do pokoju pp. Orzechowskich pani Madejowa, spojrzała na stół i załapała się łzami. Na półmisku leżał zajac.

Jaj zajac, ale w jakże okropnym stanie. Brakowało mu już cembra i smacznego grzbiotu. Pozostały jedynie jakieś załusane szczątki.

Na ten widok pani Franciszkowa porwała ze stołu wzorzyste ozdoby słonika pasztet i z łepetem wbiła go

na głowę jakiegось tysego pana, którego miała pod ręką.

To było hasłem do użycia potraw w charakterze pocisków i broń sześciennej. Ekspedycja karna odłożyła antyki. Starszy syn p. Madejowej chwycił ze stołu nieolańskich sąsiadów

salaterkę z buraczkami, i puścił ją w stronę gospodyni domu.

Salaterka pękła z hukiem, ubarwiając na czerwono połowę towarzystwa.

Wówczas powstał p. Alojzy Kowalski najpoważniejszy z zaproszonych tu gości, szewc damski pasowy i rzekł:

— Myślałem narazie, że to jest zwykłe nieporozumienie towarzyskie, które przejdzie. Jak ten ów pan co koło mnie siedzi dostał w pysk pasztetem, nie nie mówili. Nie moja morda, nie mój pasztet. Jak noży na zimno w gałecie przelecieli z brylantową miedzią nad głowę i zbili lanszał! rodzinny, nie nie mówili. Nie mój widoczek, cholera mnie do tego. Ale jak teraz widzę, że mam cały półkoszulek, mankiety i klapy garnituru a także i osobiste oblicze zanieczyszczone buraczkami nie mogę milczeć, taka wasza owaka tam i nazad, i ja wam pokaże jak się, knoty, wycisk czyli amnestje niezaproszonym gościom daje!

Tu p. Kowalski zdjął marynarkę, powiesił ją do szafy. Potem jednym kopniem przewrócił stół. Teraz już nikt na niego nie czekał. Obydwa towarzystwa zaczęli się na siebie i walka trwała 45 minut aż do czasu przybycia rezerwy z dość oddalonego komisariatu.

W sądzie grodzkim wszyscy oskarżeni w liczbie 10 osób oświadczyli, że nie mają da siebie urazy, jednak sędzia uznał, że Rzeczpospolita ma do nich żal za zakłócenie spokoju i kazał im złożyć okup w wysokości 20 zł. od osoby. Nie zamożni posiedzą po 2 dni w areszcie.

— A wszystko to przez tego Wacka, kuzyna p. Madejów, obraził się, że nie dostał cembra tylko nożkę, poszedł do ciotki i wszystko zasypał. Nie rozumie pęta, że zajac nie koń. Jednym cembrem 15 osób się nie obdzelił.

RADJO WARSZAWSKIE

11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii Warsz.
15.50: Płyty.
16: Odczyt „Jak zrobić nowe ze starego”. 16.15: Lekcja języka francuskiego. 16.30: Płyty. 16.40: Odczyt „Co i jak czytać?”.

17: Płyty. 17.40: Odczyt „Najstarsze małowidła Italji — w świetle nowych wykopalisk”.

18: Muzyka lekka.
19.20: Komunikat Rolniczy Przysposobienia Rolniczego. 19.30: Kwadrans literacki: „Kuznie intelektu”.

20: Muzyka lekka.
21.30: Słuchowisko „Nieboska Komedia” Krasniewskiego, cz. II.
23.05: Muzyka taneczna.

JUTRO
11.58: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty.
16.15: Lekcja języka angielskiego.
16.30: Płyty.
16.40: Odczyt „Na szlakach eteru”.

17.00: Koncert w wyk. ork. detej.
18.00: „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej”.

18.30: Audycja ku uczczeniu święta narodowego Łotwy.
19.30: Feljton „Handel w Ameryce”.

20.00: Pogadanka muzyczna.
20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz.

W przerwie feljton literacki „Akademja literacka” wygł. Kadej „Bandrowski”.

23. Muzyka taneczna.

Przyszły minister



Newton Baker wymieniany jako minister spraw zagranicznych w nowym rządzie Stanów Zjednoczonych po objęciu władzy przez Roosevelta.

Co wrozą gwiazdy na dzień 16 listopada!

Nadaje się do załatwienia spraw małych pozostać w ukryciu



Dzień dzisiejszy przynosi spotkanie się wrażliwości, uczuciowości, skłonność do marzeń i nadaje się do załatwiania spraw rodzinnych i domowych, związanych z miejscem zamieszkania, macierzyństwem i dziećmi.

Nadaje się również do wyruszania w podróż, zaprowadzania zmian, rozpoczęcia procesów, nabywania lub sprzedawania przedmiotów srebrnych oraz załatwiania spraw wymagających szybkiego zakończenia.

Gorszym jest natomiast dla załatwiania spraw finansowych, a specjalnie pożyczania komuś pieniędzy, rozpoczęcia budowy domów oraz operacji żołądka, wątroby i płuc.

Godziny ranne nie nadają się do mówienia o swych zamiarach na przyszłość i ukrytych intencjach i mogą przynieść nieporozumienia z przełożonymi lub osobami wyżej postawionymi. Po godz. 11-ej jednakże zaznaczy się już passa dodatnia, dzięki której możemy z powodzeniem załatwiać sprawy wymagające tajem-

cy, odkrywać cudze sekrety a także pomyślnie zakończyć interesy dotyczące płynów, wody, marynarki.

Okres ten może nam przynieść interesujące przeżycia psychiczne, nowe idee, pomysły i szersze zainteresowania umysłowe.

Tu należy wyjaśnić, że astrologia prawdziwa nie zna fatalizmu i nie krepuje bynajmniej wolności duchowej człowieka.

Abyśmy jednak mogli skutecznie opanować i przezwyciężyć los — musimy przedtem go poznać i w tym kierunku astrologia jako jedyna dotychczas istniejąca teoria przypadku może nam oddać cenne usługi.

Dziecko dziś urodzone — uczuciowe, szlachetne przywiązane do rodziny i ogniska domowego — może osiągnąć powodzenie w związku z wodą, morzem, marynarką. Wcześniej zawiąże małżeńskie.

J. S. D.

CZYTAJ CIE

„KINO”
Cena 50 gr.

W 8 godzin 18 minut z Warszawy do Lwowa



Z dworca Głównego odjechał onegdaj pierwszy próbnny pociąg, którego celem jest zbadanie możliwości skrócenia czasu przejazdu z Warszawy do Lwowa. Na zdjęciu inspektor ministerstwa komunikacji kł. Elmond życzy maszyniście pomyślnego wyniku próby. Obok stoją: kł. Jedrzejak, radca Cyranowicz i jani, udający się pociągiem próbnym do badań nad jego szybkością w drodze.

Cudowne dziecko



W Berlinie odbył się koncert „cudownego dziecka” Yehudy Menuchima Feina. Nomenklatura skrzypce zadziwiła słuchaczy dojrzałością swej techniki.

Samolot-widmo

„Zakątek śmierci” w Davyhullme

Zdarza się nieraz, że stajemy wobec pozornie niewyjaśnionych zagadek, które ludzie łatwowierni lub przesądni gotowi są przypisać uduchowieniu, duchom i t. p. Takie nieczym niewytłumaczalne zjawisko zachodziło do niedawna w miejscowości Davyhullme w pobliżu miasta Manchester w Anglii.

Nad tą miejscowością zdarzyło się dwadzieścia sześć katastrof lotniczych.

Ostatnio latał nad „zakątkiem śmierci” pewien młody inżynier w towarzystwie niedawno zaślubionej żony. Zabrał on z sobą w celu wypróbowania automatyczny aparat fotograficzny, który umieścił pod jednym ze skrzydeł. Gdy najechał na nieszczerne miejsce, aparat zaczął nagle wirować. Pilot czynił — jak widziano z dołu — usiłowania, aby aparat opanować; skończyło się jednak na tem, że z pod gruzów aparatu wydobyło zwłoki inżyniera i jego nowozaślubionej małżonki.

Sędziowie, prowadzący śledztwo stanęli znowu przed zagadką. Inż. Hommewood — tak się nazywała ofiara katastrofy — był jednym z najzdolniejszych lotników.

I oto jeden z urzędników biorących udział w prowadzeniu śledztwa, wpadł na myśl obejrzenia taśmy filmowej automatycznego aparatu fotograficznego, który był nie-

mym świadkiem tragicznie zakończonego lotu.

Wynik tej obserwacji wywołał niebywałe wrażenie. Taśma filmowa pokazywała samolot, pedacy wprost na maszynie inżyniera Hommewooda.

Hommewood musiał zderzyć się z tym aparatem, ale przecież drugiego aparatu nikt nie widział i jedynie tylko samolot uległ rozbiciu.

Przyrzeczano się dokładniej zdjęciom i stwierdzono, że są one dokładnym odbiciem maszyny Hommewooda.

I tu dopiero zagadka się wyjaśniła. Mianowicie, w miejscu tem ukazywała się lotnikom „fata-morgana”, odbicie własnego aparatu, które wprost pedziło na lotnika.

Lotnik usiłował wyminać złude, ale złuda szła wszędzie za nim, a właściwie przed nim.

To teoretyczne przypuszczenie postanowiono praktycznie potwierdzić. Wysłano dwu wojskowych lotników z odpowiednimi instrukcjami. I rzeczywiście w „zakątku śmierci” napotkali własne aparaty w odbiciu. Nie mienowując maszynami w żadną stronę, najechali na zjawy, które rozplynęły się w mgłę.

W ten sposób zniknął „upiór” poczynny udział w prowadzeniu śledztwa, wpadł na myśl obejrzenia taśmy filmowej automatycznego aparatu fotograficznego, który był nie-

Falszerze pieniędzy przed sądem



W sądzie warszawskim zakończyła się wczoraj sprawa przeciwko fałszerzom monet dwu i pięciolotowych. Na zdjęciu główni oskarżeni: Pałerski i Kojacz, kryjący się wstydliwie przed obiektywem Z prądu na ławie obrońcy: Szczerbiński i Sztajenberg.

Walka o tańszy prąd elektryczny

Po Białymstoku i Wilnie Grodno przystępuje do zorganizowania akcji, mającej na celu obniżenie nadmiernie wygórowanych opłat za korzystanie z usług miejscowej elektrowni, która pobiera przeszło 1 zł. za kilowatogodzinę. W najbliższym czasie powstanie komitet ogólnowojewódzki, który rozpocznie walkę z droższymi prądami.

Jak donoszą z Ostrogi nad Horyniem, zakończył się tam strajk elektryczny, ciagnący się od marca. Pomiedzy komitetem, działającym w imieniu abonentów elektrowni, a właścicielami stacji elektrycznej, zawarta została umowa, na mocy której właściciele elektrowni obniżyli ceny na prąd o 16 2/3%. Jak widać—każda akcja o obniżce ceny prądu musi przynieść pozytywne rezultaty, o ile prowadzona jest wytrwale i z uporem. Zwycięstwo zależy od stanowczości i solidarności konsumentów.

Ogólnowojewódzki komitet do walki o tańsze światło w Białymstoku

Wyznaczone na 18 b.m. posiedzenie magazynu etapowego przy machorzarni w Grodnie zostało odwołane.

SUBSYDIUM

Urząd wojewódzki przekazał wczoraj do dyspozycji komisarza rządowego 300 zł. tytułem subwencji dla prowadzonej przez magistrat stacji opieki nad matką i dzieckiem.

Obniżka płac o 10 proc.

Po zawarciu umowy, obniżającej płace robotnicze o 10 proc. uruchomiona została wczoraj przedziałnia Lejby Rabinowicza przy ul. Jurowieckiej 29. Do pracy stanęło 25 robotników.

WYBORY DO GMINY żydowskiej

W wyniku starań zarządu gminy wyznawców żydowskiej termin wyborów do rady gminy został przesunięty z 22 na 28 grudnia b. r. Odpowiednio do tego zmieniono kalendarzyk wyborczy.

Wynik wyborów ogłoszony będzie dn. 29 grudnia. Dn. 9-go stycznia nastąpi wybór przewodniczącego rady i jego zastępcy.

ODRA

W ciągu trzech ostatnich dni wydział zdrowia magistratu zarejestrował na terenie miasta—poza sporadycznymi wypadkami—płonicy i błonicy 5 wypadków odry.

Samolot polski na terytorium litewskim

Jeden z lotników ciężko ranny

W pobliżu Ucian na Litwie wylądował onegdaj wieczorem przymusowo, wskutek ciemności, polski samolot wojskowy, należący do 5 pułku lotniczego w Lidzie. Aparat doznał ciężkich uszkodzeń.

Jeden z lotników, kpt. Władysław Pokorny, odniósł ciężkie obrażenia i został przewieziony do szpitala w Ucianach. Towarzysz jego Władysław Pietnina wyszedł z wypadku bez szwanku i znajduje się w dyspozycji miejscowych władz.

Lotnicy zeznali, że lecąc w pobliżu granicy, zbłądzili i musieli lądować na terytorium litewskim.

Guzowski w zeznaniach świadków obrony „biały, jak śnieg”

Dzień wczorajszy poświęcony był zeznaniom świadków, zgłoszonych przez obronę oskarżonego Guzowskiego. Sprawa szczecińska, jaką miał posiadać oskarżony w spalonym magazynie „Warrantu”, posiadała dla sprawy ważne znaczenie. Ustalenie, że szczeciński był mniej, niż to podaje w swych zestawieniach Guzowski, żądając wypłacenia premii ogniowej, lub że była ona gorszego gatunku—przesądzało by w dużym stopniu—kwestię podpalenia.

Sw. Abram Linkowski był majstrem w warsztatach Guzowskiego w Trzciannem. Oświadczył, że oskarżony prowadził swój zakład jeszcze przed wojną i w handlu szczecińskim był uważany za najlepszego specjalistę. Jego brat, przebywający w Ameryce, człowiek zamożny, wydatnie finansował przedsiębiorstwo.

Dalej świadek zeznał, że w okresie przed pożarem „Warrantu” Guzowski wysłał do magazynów tej firmy na przechowanie zgorą czterdzieści beczek wyrobionej szczecińskiej wysockiego gatunku. W odpowiedzi na pytania adw. Perzyńskiego świadek stwierdził, że w r. 1925 Guzowski wyrobił i wysłał do Ameryki większą niż w 1926 r. ilość szczecińskich, gdyż wówczas łatwiej było o surowiec, szmuglowany z Rosji sowieckiej.

Sw. Szmul Linkowski, brat poprzedniego świadka, pracował w 1926 r. w Trzciannem u Cala, który również przerabiał i wysyłał zagranicę szczecińskie. Była ona jednak gorszego gatunku, niż pochodząca z warsztatów Guzowskiego. W związku z tym, że Cal prowadził na nazwisko świadka przedsiębiorstwo, świadek nie mógł wyjaśnić, czy Cal wykupywał na jego nazwisko patent, jednakże na świadka, jakkolwiek był tylko robotnikiem, nałożono w 1926 r. podatki za przedsiębiorstwo. Jakże podatki i w jakiej wysokości ustalić nie mógł, gdyż jest analfabeta. Naказ płatniczy zwrócił przy podaniu w urząd skarbowy.

nie jest w stanie. Kupiectwo goni resztkami, urzędnik nie może zwaćz konca z koncem, robotnikowi obcięto w wielu fabrykach jego dotychczasowe niedźne, głodowe zarobki o 10 proc., a i reszta fabryk zmierza w tym kierunku. Tak potworne ceny—92 gr. za kilowat—płacić dłużej nie sposób.

Dziewiętnasty dzień procesu „Warrantu”

Sw. Chaim Zajdenberg oświadczył, że Guzowski był największym kupcem w branży szczecińskiej. Zna jego przedsiębiorstwo, gdyż pracował w tej samej branży, jako zarządzający spółdzielnią szczecińską w Białymstoku. W spółdzielni tej Guzowski nigdy szczecińskie nie kupował. Pewnego dnia zwrócił się do świadka Trocki, prosząc go,

Zdając sobie sprawę, że „idei wyzwolenia” Wilna nie da się zrealizować ani w drodze starzeń dyplomatycznych, ani drogą zbrojną, ani też przez podniesienie kultury na Litwie na taki poziom, aby oświeciła ona ludność na terenach polskich, graniczących z Litwą, ani wreszcie w drodze stworzenia na

aby wyszukał kilku robotników, którzyby zeznali przed sądem śledczym, że oskarżony Guzowski kupił w spółdzielni białostockiej puch, t.j. najgorszy gatunek szczeciński, aby go umieścić w „Warrantie” i po pożarze otrzymać premię asekuracyjną za dobry gatunek. Trocki przyrzekł świadkowi kilka tysięcy dolarów. Świadek nie zg-

Ogniska oświaty w pow. białostockim

Oflarna praca nauczycielstwa szkół powsz.

Staraniem wydziału sejmiku powiatowego w Białymstoku, prócz powstałych uniwersyteckich powojskowych w Knyshynie i Czarnej-Wsi, została zorganizowana na terenie powiatu białostockiego sieć placówek kulturalno-oświatowych w po-

Rozbudowa szpitala w Choroszczy

Pod przewodnictwem nacz. wydz. zdrowia, dra Brodowicza, odbył się dziś w urzędzie wojewódzkim posiedzenie delegatów związku komunalnego w sprawie dalszej rozbudowy szpitala w Choroszczy i przyjęcia magistratu m. st. Warszawy na członka związku. Nadmienić należy, że posiedzenie w tej sprawie nie odbyło się już dwukrotnie z powodu quorum, co naraziło delegatów prowincjonalnych na straty.

Złodzieje w kasie kolejow.

Na stacji kolejowej Czerlona w pow. grodzieńskim nieznanymi sprawcy dostali się przez wybitny otwór z poczekalni do kasy, skąd skradli 10 zł. w bilonie oraz 3 palta (męskie i 2 damskie), należące do kasjera Januskiewicza.

Nielegalnie przekroczenie granicy

Na pograniczu polsko-litewskim w okolicy wsi Kadysz gm. Wollowiczowce w pow. augustowski policja zatrzymała 23-letniego Macieja Zytkowskiego i Bronisławę Radziwiłową obywateli litewskich, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Zatrzymanych odesłano do D.O.K. w Grodnie.

Zabójstwo pastucha

Na polach wsi Korytyski w pow. białskim zabity został uderzeniem tętem narzędziem w głowę mieszkaniec tej wsi Jerzy Miniuk. Dochodzenie ustaliło, że Miniuk, pasąc krowy, wpadł je w oziminy niejakiego Owerki, którego, jako podejrzanego o zabójstwo, aresztowano.

Zamiast złota—tombak

Mieszkaniec wsi Dudy w pow. ostrołęckim, Szczepan Brzostek, nabył na ulicy w Białymstoku od nieznanego osobnika obrączkę i pierścionek. Uradowany tanim kupnem—udał się do jubilera, który mu wyjaśnił, że przedmioty te są sporządzone z tombaku.

Włamanie do sądu

Do lokalu sądu grodzieńskiego w Indurze dokonano w nocy z 14 na 15 b. m. włamania. Włamywaczom chodziło widocznie o jakieś dokumenty, gdyż po przewracaniu znajdujących się w szafach i szufladach akta i papiery. Co zostało skradzione, narazie nie ustalono.

OFIARY

Dyrekcja oraz personel nauczycielski i administracyjny 3-klasowej Koed. Szkoły Handlowej Pol. Tow. Krzew. Wiedzy Handl. i Ekon. w Białymstoku wpłacili na fundusz uczczenia ś.p. Żwirki i ś.p. Wigury zł. 15 (piętnastu).

Uczniowie i uczniowie prywatnej Szkoły Powszechnej B. Woźniakiewicz wraz z personelem nauczycielskim złożyli na odbudowę spalonego m. Kolna—27 zł. 53 gr.

Teatr „Palace”
Teatr Objazdowy Samor. Woj. Białostockiego pod dyktando Józefa Krokowskiego i Kazimierza Opalińskiego
W czwartek 17-go listopada b. r. o godz. 8 min. 30 w.
WYSTĘP
Marii Balcerkiewiczówny
Nowości! Nowości!
CIEŃ
Sztuka w 3-aktach Nicodemiego — Sala ogrzana — Bilety do nabycia w kasie teatru Szczegóły w afiszach

Popierajcie Pol. Białą Krzyż

MESOLAMENT
Leczy reumatyzm nerwobole bóle artretyczne
JEDNORAZOWE WCIERANIE
PRZYNOŚI ULGĘ
Pani Lenka z ukończoną szkołą przez myślą poszukuje posady do dzieck. Zgłoszenia: ul. Warszawska 92 m. 4.
Fortepian „Schröder” koncertowy, krzyżowy okazanie sprzed. Wiadomość: ul. Bema 11/1 u gospodarza.
Zgubiono kartę ziemieścisną, wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Jana Hryniewickiego, zam. przy ul. Wiejskiej Nr. 34.

Kolonizacja litewska w Polsce

Pierwsze posunięcia w woj. wileńskim i białostockim

Litwie takich warunków materialnych, izby ludność tych terenów „sama oderwała się” od Polski—Litwini zaczęli stosować inną metodę, wypróbowaną przez Niemców w ich „Drang nach Osten”, metodę kolonizacji.

Jak doniosła prasa, Litwini pod egidą Tymczasowego Ko-

mitetu Litewskiego w Wilnie, zasilani funduszami z Kowna, zakupili ostatnio kilka nieruchomości w Wilnie, a m. in. gmach kupców i przemysłowców przy ul. Mickiewicza, w którym urządzony zostanie szpital litewski. Obecnie Litwini prowadzą dalsze pertraktacje celem nabycia dwóch majątków w pow. wileńsko-trockim, gdzie mają być urządzone kolonie dla dzieci litewskich. Poza tym nabyli Litwini w pow. suwalskim i grodzieńskim przeszło 500 ha, ziemie z budynkami, gdzie będą osadzeni na roli rdzenni Litwini.

Według otrzymanych informacji, na terenie województw wileńskiego i białostockiego i sąsiednich województw w ciągu ostatnich dwóch lat nabyli Litwini 14 domów murowanych, 8 domów drewnianych, 6 mniejszych posiadłości ziemskich, oraz kilka budynków szkolnych. Na cel ten zostało wydakowano zgorą 2 mil. złotych.

Poza tym czynniki litewskie porozumienia się z czynnikami kowieńskimi mają na terenie woj. wileńskiego oraz powiatów grodzieńskiego i suwalskiego uruchomić szereg zakładów pracy, jako warsztatów szewskich, krawieckich, slusarskich, stolarskich, nabyć garbarnię, tartak, założyć kilka przedsiębiorstw budowlanych, handlowo-przemysłowych i t. p., słowem zamierzają powoli opanować handel, przemysł i rolnictwo i położyć swoje ręce na pulsie życia gospodarczego.

Akcja ta ma rozpocząć się na wiosnę roku przyszłego. Fundusze na ten cel zbiera Związek Wyzwolenia Wilna w Kownie.

Plany te oczywiście nikogo w Polsce nie przestraszą. Na to, aby skolonizować pograniczne powiaty woj. wileńskiego i białostockiego, potrzeba ogromnych sum, których Litwa nie posiada, no i braku patriotyzmu ze strony ludności polskiej. A wszak ludność kresowa jest najbardziej patriotyczna.

Trzy dni w tygodniu

W kooperatywie lonkietniczej u Sokola i Zylberfeniga z powodu braku zamówień zredukowano pracę do 3 dni w tygodniu.

NAGŁY SKON

Zmarł nagle 43-letni Wacław Imach (ul. Hetmańska 27), który powrócił właśnie z Choroszczy po 8-miesięcznej kuracji w tamtejszym zakładzie psychiatrycznym. Przyczyna śmierci narazie nieustalona.

Dodatkowy termin rejestracji

mężczyzn rocznika 1912

Rejestracja poborowych rocznika 1912, jaka rozpoczęła się w magistracie dn. 1 października, będzie zakończona w dniu 22 b.m. Dla każdego z poborowych wyznaczony był—w zależności od litery, na jaką zaczyna się jego nazwisko—dzień, w którym miał się zgłosić. Ci, którzy się w tych terminach nie stawili, będą mogli spełnić swój obowiązek w czasie od 23 do 30 b.m. Muszą przytem wyświadczyć swą nieobecność w oznaczonym poprzednio terminie. O ile niestawienie nie będzie dostatecznie usprawiedliwione—grozi im surowa kara.

Dyżury nocne aptek

Dziś pełnia dyżury apteki: Ajzensztada Rynek Kościuszki 11 i W. Hermanowskiego Warszawska 24.

Nocne pogotowie lekarskie tel. 5-03 „Linus Hacedek”.

Widowiska

APOLLO Poc. 430, 620, 810, 10
Rewelacyjny polski film dźwiękowy
BIAŁA TRUCIZNA
w roli głównej
Stefan Jaracz

„MODERN” Poc. 6, 8 i 10³⁰ Cony od
Superfilm egzotyczny 80 fr.
CZŁOWIEK MAŁPA
NA SCENIE
WYSTĘPY ARTYSTÓW

LECZNICA
LEKARNIA-SPECJALISTÓW
Białystok, Mazowiecka 5, tel. 1-38.
Porada 3 zł.
Choroby wewnętrzne, nerwowe, dzieci. Porady dla matek karmiących. Chirurgiczne, oczu, nosa, gardła, uszu. Kobięce, akuszeria. Porady dla ciętn. Skórne, weneryczne. Analizy. Rentgen. Gabinet dentystyczny. Lampa kwarcowa. Diatermia. Elektryzacja.

Popierajcie L. O. P. P.

„Apollo” DZIŚ
430, 620, 810 i 10
Najlepszy polski film dźwiękowy
Biała truczina
Ceny od 49 gr.

Zakład tapicerski
Stefana GABAŁY
Białystok, ul. Dąbrowskiego Nr. 2.
dojazd autobusami A i B
Poleca otomany, tapczany, fotele klubowe, kozetki i materace, oraz na nadchodzące święta przyjmuje gwiazdkowe zamówienia w zakresie tapicerstwa.
Ceny przystępne. Wykonanie solidne.

Popierajcie P. C. K.

JUTRO W PIĄTEK
NAJWESELSZA PREMIERA
PIERWSZ POLSKA DZWIĘKOWA KOMEDIA
STO METRÓW MIŁOŚCI
W rolach głównych
Pogorzelska Dymśa Tom
Lawiński Kalinówna
Ankwiczówna Cybulski
Chór Dana
„100 METRÓW MIŁOŚCI” budzi obecnie zachwyt publiczności w Warszawie

MESOLAMENT
Leczy reumatyzm nerwobole bóle artretyczne
JEDNORAZOWE WCIERANIE
PRZYNOŚI ULGĘ